Nr. 293. Kraków, piątek 18 października 1907. Rocznik XVI.

Redakcya Kraków, ulica Filipa L. 11.
Administracya: Kraków, Długa L. 5.

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków.
Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h,
zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

„Niepolityczna" Rada miejska.

Kiedy zjawiła się w Radzie miejskiej krakowskiej opozycya energiczna, wnosząca ze sobą prąd reform i uczciwej kontroli do zarządu gminy, wówczas partya rządząca, na każdem niemal posiedzeniu wyrzekała się „polityki".

„Polityka" to było straszydło, wymyślone w tym celu, aby radcom Rotterowi, Grossowi i Daszyńskiemu wiecznie zarzucać, że bronią interesu partyi, lub opozycyi, a nie całości interesów ludności.

Obłuda i zaściankowość tego antypolitycznego frazesu, nigdy oczywiście nie imponowała rozumnym ludziom; opozycya wiedziała, że przeciwko „polityce" kliki, czy partyi konserwatywnej, trzeba postawić inną, „politykę" obrony interesów ludu pracującego w gminie.

Ale wkrótce zaczęły się dziwne, przedziwne rzeczy w prezydyum Rady miejskiej. Oto zaczęto tam już nietylko „politykować" zawzięcie, ale wprowadzono całkiem wyraźnie „politykę" partyjną w gminie. A „partya" ta dzisiaj, to krakowscy demokraci, a więc klika, obejmująca kilka tysięcy ludzi, zajmujących się tylko sprawami publicznemi w obrębie rogatek...

Na czele kliki stoi kilku ludzi, którzy poszli w służbę, niemal osobistą, p. dra Lea, prezydenta miasta.

Wzorem amerykańskich stronnictw zaczęto obdarowywać swoich, szykanować nieswoich. Rzucono w kąt wszelkie względy już nie objektywności, ale nawet przyzwoitości, obsadzano posady i mandaty, szachrowano przy wyborach oficyalnie i nieoficyalnie, chwytano się środków „starościńskich", jednem słowem dawano widowisko „polityki" partyjnej w najgorszym stylu.

Zaopatrzono Federowiczów, Bandrowskich, Staniszewskich, Guńkiewiczów, Nowotnych itd. itd., a wygryzano w imię „polityki" nieswoich ludzi, albo takich, co odważyli się przejść do opozycyi.

Obietnicami pustemi, zwiększeniem podatków, oraz zaciąganiem ogromnych pożyczek rządzono gminą, kupiono kilka osób na użytek osobisty prezydenta, a wszystko nagle ochrzczono mianem „demokratycznej" polityki, aby przecież czemś zamaskować cechę osobistą tej całej roboty.

Dziś każdy wie w mieście, że p. dr Leo jest zupełnie wszechwładnym kierownikiem w gminie; mając takich pomocników, jak kilka figur, które za mandat i za pensyę gotowe wyrzec się wszelkich opozycyjnych kaprysów, prezydent robi wszystko bez niczyjego sprzeciwu.

Im bardziej osobistą jest cecha rządów p. dra Lea, tem głośniej wykrzykuje on swoją „demokratyczność"; wszystko dzieje się tu pod hasłem „polityki", tej samej polityki, od której się tak odżegnywano...

Galicyjska reforma wyborcza.

Z chwilą odroczenia sejmu zdawało się, że sprawa reformy sejmowej ordynacyi wyborczej pogrzebaną została przynajmniej do grudnia. Nie było czasu przez 4 tygodnie załatwić się z wnioskami Bobrzyńskiego, Cieńskiego, demokratów, ludowców, centrowców i innych posłów i stronnictw, sądzących, że „proste powszechne głosowanie" nie odpowiada potrzebom kraju; debatowano pocichu w komisyi, konszachtowano z prawej strony na lewą, a tymczasem uchwalono wybudowanie rezerwoarów naftowych i reformę regulaminu.

Zdawałoby się, że sejm po rozejściu się da spokój dalszym bezowocnym trudom, bezowocnym dlatego, że lud ugotowanej mikstury nie przyjmie, że przez czas do grudnia przyjdzie zastanowienie, a może i sumienie przemówi... Stało się inaczej.

P. Dawid Abrahamowicz nietylko „pracuje" w Wiedniu jako prezes Koła polskiego; on jako wszechstronny polityk nie zapomina też o potrzebach krajowych — tem bardziej, że jako przewodniczący sejmowej komisyi dla reformy wyborczej czuje się obowiązanym pilnować powierzonej mu sprawy nawet tam, gdzie niema dla niej gruntu. I słusznie. Podczas obrad sejmu musiał p. Abrahamowicz pilnować swych kołowców, aby się nie rozlatywali jak niesmarowane koło; musiał zwracać uwagę na zarzuty p. Stapińskiego, który chciał wymusić na nim jakieś patryotyczne oświadczenia przeciw rządowi pruskiemu; musiał pilnować, aby zające szlacheckie nie ginęły od fuzyj chłopskich i w tym celu usiłował zeskamotować uchwałę sejmową; musiał też razem z p. Zamorskim układać sążnisty komunikat o „pracach Koła polskiego" w Wiedniu, w którym opowiada, który poseł gadał o kilczykowaniu świń, a który o dziurach w mostach powiatowych — słowem musiał zajmować się tylu „ważnemi" sprawami, że niepodobna od jednego człowieka wymagać, aby pamiętał o jakiejś tam reformie. Był on zupełnie zdania ks. Czartoryskiego, że się nie pali, że reforma nie ucieknie, a woda — no, wody ma poddostatkiem, ale potrzebuje jej do innych celów.

Teraz co innego. Sejm wprawdzie nie obraduje, komisyi też niema, ba, nawet gotowych projektów niema, ale p. Abrahamowicz mimo to nosi reformę na głowie i zajmuje się nią — w Wiedniu. Kto nie chce wierzyć, niech przeczyta pouczenia za pośrednictwem „Poln. Corresp." wieść, że „rokowania polskich przywódców stronnictw w sprawie ostatecznego ułożenia poszczególnych postanowień galic. polskiego projektu reformy wyborczej, który ma w sejmie tworzyć podstawę dyskusyi, będą podczas sesyi Rady państwa w Wiedniu dalej prowadzone. Ponieważ co do głównych zasad projektu osiągnięto porozumienie, sądzą, że uda się też przedłożenie dotyczące reformy wyborczej w sejmie gładko przeprowadzić".

Czy nie jest to rozczulający dowód pieczołowitości p. Abrahamowicza? Tyle pracy w Wiedniu, a on jeszcze ma czas pracować także nad reformą wyborczą!

Swoją drogą — nie pojmiemy dwóch rzeczy: popierwsze — co to jest galic. polski projekt reformy wyborczej; po drugie — gdzie i kiedy co do głównych zasad projektu osiągnięto porozumienie. Doniesienia wszystkich pism były zgodne na tym punkcie, że między lewicą a prawicą sejmu do porozumienia nie doszło; nawet namiestnik i marszałek w swych mowach pożegnalnych napomknęli coś o konieczności zgody i pogodzenia przeciwieństw. Że do zgody nie przyszło, świadczy też enuncyacya „N. Reformy" z 16 b. m., w której organ skoncentrowanej krakowskiej demokracyi pisze, że porozumienie mogło nastąpić tylko wśród konserwatystów, czyli że lewica sejmowa do sojuszu z Abrahamowiczem jeszcze nie przystąpiła.

Komunikaty mają widocznie przeznaczenie uspokajania wzburzonej opinii publicznej, która nie może pojąć, że reforma regulaminu może nastąpić przed reformą wyborczą i która wogóle do porodu przy pomocy Abrahamowicza jako akuszera nie ma zaufania. A nieufność ta jest tem bardziej na miejscu, ile że subkomitet reformy wyborczej wybrał już referenta w osobie — hofrata Laskowskiego.

Ojciec Bobrzyński, akuszerzy Abrahamowicz i Laskowski — to też płód musi być marny.

Z bagienka prowincyonalnego.

Gorlice, 15 października.

Okres karnawałowy zaczął się już u nas. Rozumie się — karnawał polityczny, okres szopek i występów błazeńskich, których widownią stała się sala posiedzeń naszej Rady miejskiej. Czapkę z dzwonkami w tym razie dzierży nasz burmistrz p. Meus, obrady schodzą do rzędu dziecinnych wymysłań, do najidyotyczniejszej krotochwili.

Wczoraj odegrał się pierwszy akt tej farsy, której naczelnym histryonem był naczelny ojciec naszego miasta, obrażony burmistrz p. Meus — w roli pogromcy opozycyi.

Ostatnie uchwały Rady doprowadziły p. Meusa do rozpaczy; nie zdarzyło się bowiem za pamięci ludzkiej, by Rada jednomyślnie wytykała burmistrzowi, że przekracza zakres swej władzy, narusza przepisy ustawowe i lekceważy uchwały Rady. Przeto postanowił p. Meus jednym szturmem pokonać opozycyę, złożoną po większej części z tak zwanej inteligencyi, i szlakiem utartym przez swych poprzedników na stolcu burmistrzowskim zainscenizował szopkę, godną Pacanowa. Oto na posiedzeniu klubu radnych żydowskich i mieszczańskich, których zręcznie pokumał, przyobiecał tymże złote góry, a że kołtuństwo żydowsko-mieszczańskie, wychowane w tradycyi lokajstwa i lizania łap, czułe jest na wszelkie słowa słodkie i upojne, przeto szybko zapomniało o swem oburzeniu na ostatniem posiedzeniu Rady i uchwaliło dać burmistrzowi na posiedzeniu dnia 14 b. m. zupełne wotum ufności.

P. Meus zacierał ręce. Ale jeszcze sobie nie ufał. Wstyd mu było, że na posiedzeniu Rady będzie musiał być odczytanym protokół z naganą dla burmistrza, przeto zagaił posiedzenie z dnia 14 b. m. jako ciąg dalszy poprzedniego, sądząc, że w ten sposób uniknie przykrych wspomnień. Przeciw takim praktykom zaprotestował jednak zaraz dr Żuławski, domagając się odczytania protokołu, a burmistrz — mimo naiwnej obrony p. Bartoszyńskiego — musiał zarządzić odczytanie protokołu.

Zaraz na wstępie przybrał p. Meus ton ekonoma, stojącego z batem nad najemnikami, a zachowywał się tak prowokująco, że najcierpliwszego mógł wyprowadzić z równowagi. Zapomniał biedak, że między nim a byłym burmistrzem p. Biechońskim lub drem Radomyskim zachodzi jeszcze olbrzymia różnica i że w stosunku do nich jest pod każdym względem kompletnym analfabetą. Oprócz bowiem uczciwości — nie ma niczego na swoje poparcie, a wszystko przeciw sobie. To też nienajprzyjemniejszych rzeczy się nasłuchał. Zaczęło się przy sprawozdaniu burmistrza o zasypaniu stawu i zamknięciu „domu publicznego" p. Miłkowskiego. P. burmistrz oświadczył, że sprawa ta jest na dobrej drodze, ale że nie może bliższego nic podać, bo toby zepsuło zupełnie jego plany i zaszkodziłoby samej sprawie. Radził więc zostawić go brzemiennym tajemnicą... do czasu. (Sprawa stawu jest o tyle ważną, że „pan" Gorlic Miłkowski ma śmierdzący zbiornik — na ironię stawem zwany — przed zasypaniem którego broni się od lat z całych sił, mimo żądania i procesu ze strony gminy).

P. burmistrz z taką pompą rozpoczął swe sprawozdanie, że radny opozycyjny p. Szczerba postawił zaraz wniosek udzielenia mu pochwały (było w tem i nieco ironii), widząc jednak, że p. Meus niczego nie powiedział, cofnął swój wniosek do czasu, aż sprawa zupełnie będzie załatwioną.

Tymczasem skorzystali z tego lizunie z

Po ucieczce Gerszuniego.

List tow. Sazonowa z więzienia akatujskiego *).

Nie będę pisał wam o tem, jak to wszystko (t. j. ucieczka Gerszuniego. — Przyp. Red.) było urządzone: na wolności się wkrótce o tem dowiedzą. Napiszę o tem, czego bez nas może się i nie dowiecie.

Wkrótce potem, jak Grzegorz Andrejewicz (Gerszuni) był już poza murami więzienia, zjawia się naczelnik i wprost do nas: chcę go widzieć. W bibliotece jednak nie było nikogo i „naczalstwo" skierowało się do innych towarzyszów, z którymi miało zwyczaj pertraktować.

O czemże naczalstwo przyszło gadać?

Właśnie o swojem szczęściu, jako naczelnika. Naczelnik więzienia, widzicie, posłał do gubernatora raport z doniesieniem, że systematyczne środki przeciwko ucieczkom przedsięwzięto, a więc teraz ucieczki są niemożliwe; wobec tego naczelnik więzienia uważa, iż stosowanie dalsze represyj jest niepotrzebne. Gubernator zaś łaskawie raczył odpowiedzieć, iż dziękuje i zezwala na wprowadzenie bardziej liberalnych porządków.

A w tejże chwili orzeł, nasz leciał coraz dalej i dalej...

Dzień cały upłynął szczęśliwie. Nikt oprócz wtajemniczonych widocznie się nie domyślał. Mnie z Sidorczukiem, mieszkającym w bibliotece, udało się symulować obecność jeszcze trzeciej osoby.

Jakie wstrętne czupiradło leżało na miejscu kochanego Grzegorza Andrejewicza!

Podczas kontroli wieczorem starszy dozorca, jak zwykle, zajrzał do nas tylko przez próg i zobaczywszy sterczące po trzeciej osoby, zamknął cele z powrotem, wołając:

— Wszyscy w domu!

Tryumfowaliśmy i zasiedliśmy do herbaty, energicznie częstując Grzegorza Andrejewicza. Zdawało się, iż wszystko idzie dobrze... Ale po upływie pół godziny wchodzi nagle, wbrew zwyczajom, dozorca i podchodzi do łóżka Grzegorza Andrejewicza.

— Kto tu?

Maca... Wsypa... Absolutnie nie mogliśmy objaśnić sobie przyczyny wsypy, gdyż nie daliśmy pretekstu. Za minutę całe więzienie wiedziało o wypadku. Dziwiono się, nie wierzono. A potem zachwycano się.

Całą noc naczalstwo biegało jak szalone. Otoczono wieś kordonem żołnierzy. Sam naczelnik całą noc rewidował każdą chałupę, grzebano w piwnicach i składach. Jakiś żołnierz powiedział, że widział wieczorem Grzegorza Andrejewicza w pobliżu wioski. Naczelnik był przekonany, że znajdzie uciekiniera i ograniczył się do tego, że wysłał kilku konnych dozorców po drogach do Mandżuryi i t. p., a telegramu, co najważniejsza, nie posłał...

Pierwszą myślą naczalstwa było, że Grzegorza Andrejewicza wyprowadzili miejscowi włościanie, którzy o tej porze pracowali nad opatrzeniem więzienia na zimę; zrobiono u nich staranną rewizyę tej samej nocy. Do rana nie wiedziano jeszcze o sposobie wykonania ucieczki. O godzinie 9 zrana ktoś przypomniał sobie, że w przeddzień zrana wywieziono z więzienia do piwnicy beczkę z kapustą. Rzucono się do piwnicy i znaleziono beczkę, napełnioną do połowy kapustą, a w kapuście, gdy zaczęto grzebać, znaleziono tylko rurki gutaperkowe. Dopiero wtedy powstała myśl, że Grzegorza Andrejewicza wyniesiono w kapuście.

Wreszcie o godzinie 10 naczelnik zdecydował się zatelegrafować, dokąd należy, o swem nieszczęściu.

W taki sposób Grzegorz Andrejewicz, chociaż się nasza próba symulacyi zasypała, miał do rozporządzenia 24 godziny (uważając za najbardziej krytyczny dla niego nie moment wykrycia ucieczki i wysłania pogoni, lecz moment nadania telegramu).

Naczelnik biega i grozi; poprzedni naczelnik, który jeszcze tu mieszka, cieszy się... Cieszy się również szczerze i więzienie, jak gdyby rozumiało całą doniosłość wydarzenia. Jeszcze żadna ucieczka nie spowodowała takiej radości. My zaś, najbliżsi przyjaciele, lękamy się dawać folgę swej uciesze w oczekiwaniu wiadomości, że orzeł wydostał się poza obręb, w którymby mógł zostać dosięgnięty.

Rozgorączkowany naczelnik dziś wszystkich pozbawił widzeń się z rodzinami. Dopiero wieczorem, gdy przyszły do niego żony z protestem, odzyskał przytomność. Gdy jedna z żon powiedziała, iż niesprawiedliwem jest za ucieczkę jednej osoby, tak go kawalera, karać wszystkich żonatych, naczelnik odpowiedział:

— Ta jedna osoba warta jest połowy więzienia!

Przyznał się, że wydał zakaz rano tylko dlatego, iż stracił przytomność umysłu...

*) Zamieszczamy ten list Sazonowa, który może służyć niejako za epilog drukowanego u nas felietonu Gerszuniego „Moja ucieczka". Tow. Sazonow sprawca zamachu na Plewego, tej ofiary po Gerszunim zbiegł za granicę. — Red.

klubu żydowsko-mieszczańskiego i postawili wniosek nagły udzielenia p. Meusowi „zaufania“. Napróżno żądał tow. Tokarski, by burmistrz najpierw odpowiedział na zarzuty z poprzedniego posiedzenia; próżno protestowali przeciw podobnemu aktowi lokajstwa: p. dr Żuławski, Szczerba i inni, komedyę urządzono wedle umowy i pionki klubu żydowskiego i mieszczańskiego zawotowały ufność p. burmistrzowi, wyprzedziwszy ją dytyrambem śmiesznym i naiwnym w swoim patosie przez usta p. Bartoszyńskiego, zwolennika p. Meusa, na własną rękę.

Ale nie dość było tego p. Meusowi. Postanowił jeszcze upokorzyć opozycyę i użył do tego żakowskiego sposobu, nie licującego ani z jego własną, ani Rady powagą. Zdawał sprawozdanie z wiecu burmistrzów 30 miast. Zamiast oświadczyć, czy w myśl uchwał Rady poparł 4-przymiotnikowe prawo wyborcze do sejmu, opowiadał p. Meus z komizmem niezrównanym (choć wbrew własnej woli), jak to na tym wiecu dyskutowano nad jego wnioskami, co za zapał i ożywienie wszystkich przy tem ogarnęły, kończąc wspaniałym zwrotem: „A jeśli tam mowa moja takie wzbudziła zajęcie i uznanie powszechne, to przekonany jestem, że i Wam mogę śmiało przewodniczyć“, budząc salwy śmiechu nawet w gronie własnych popleczników. Opowiedziawszy całą swą „odysseę“ lwowską dla dobra miasta i skonstatowawszy po raz tysiączny, że miasto z tego nic nie będzie miało, zwrócił się p. burmistrz z miną obrażonego bóstwa do opozycyi i zaczął ją gromić.

Narzekał, że opozycya „rozpoczęła znowu swą dawną obstrukcyjną robotę“ (zapomniał o tem, jak on sam w tej Radzie prowadził opozycyę), a zagroziwszy wszystkim malkontentom „dziejową nemezis“, zaczął rzekomo odpowiadać na zarzuty, kłamiąc, jak najęty i nie dając głosu nikomu z opozycyi. Były to rzeczy tak wesołe, że cała Rada trzęsła się od ustawicznego śmiechu; zabawa przeciągała się do późna, a p. burmistrz cieszył się, że spędził smutek i zadumę z czoła ojców miasta. Wreszcie, nie dając nikomu przyjść do słowa, zakończył swą lekcyę, (w domu przez zięcia jego zapewne w przystępie dobrego humoru napisaną) następującym bohaterskim zwrotem: „Na tem kończę — starajcie się panowie o jakąś emocyę na następne posiedzenie, bo dzisiejsze, nie udzielając głosu nikomu, zamykam“. Tu radni, którzy dotąd czekali cierpliwie, słuchając tych błazeństw, aż im burmistrz udzieli głosu, zwrócili się w ostrych słowach do burmistrza, piętnując jego tchórzostwo i przewrotność. P. Meus tymczasem wymknął się ze sali i uciekł do domu we wesołym nastroju, jednak nie weselszym od nastroju galeryi i Rady, które 3 godziny spędziły przyjemnie na tem bezpłatnem „theatrum“.

Przegląd społeczny.

Piąty kongres związków zawodowych w Austryi rozpocznie się w poniedziałek 21 bm. w Wiedniu w Domu robotniczym w Ottakringu o 9 rano. Prowizoryczny porządek dzienny obejmuje:

1) Załatwienie wpływów, wybór przewodnictwa i komisyi dla weryfikacyi mandatów, powitania;
2) sprawozdanie państwowej komisyi zawodowej;
3) sprawozdania: a) urzędu dla statystyki pracy, b) komisyi dla zapobiegania nieszczęśliwym wypadkom, c) komisyi dla budowy dróg wodnych;
4) organizacya i taktyka (organizacya ruchu i wspólne postępowanie przy strejkach);
5) ochrona pracy a nowy parlament;
6) alkoholizm a organizacye zawodowe;
7) wybór komisyi zawodowej;
8) wnioski i zapytania.

Uprasza się delegatów, aby w poniedziałek punktualnie się jawili. Kwatery dla delegatów przygotują stowarzyszenia.

We wtorek o godz. $7^1/_2$ wieczór odbędzie się na cześć delegatów uroczysty wieczór w Domu robotniczym, w którym wezmą udział artyści wiedeńscy.

Bilety dla członków organizacyj i mężów zaufania wydawać się będzie w sobotę 19 b. m. w stowarzyszeniach centralnych.

KRONIKA.

Kraków, 17 października.

Jak się dzieje polskim dzieciom na Saksach. Pod tym tytułem zamieścił „Naprzód“ z 18 sierpnia korespondencyę, która wywarła swemi odkryciami wielkie wrażenie i została przedrukowana przez inne pisma. Z powodu tego artykułu krajowe biuro pośrednictwa pracy poleciło powiatowemu urzędowi pracy w Dąbrowie reskryptem z dnia 16/9. L. 839/2 przeprowadzenie badań co do prawdziwości podanych tam faktów. Dąbrowski urząd pracy zawiadamia nas obecnie, że przeprowadził dochodzenie w dwóch gminach i przekonał się o dosłownej prawdzie wymienionych w owej korespondencyi nadużyć.

Jedyną w swoim rodzaju katedrę, stanowiącą unikat w całym świecie, zdaje się posiadać uniwersytet lwowski. Mianowicie w komunikacie Koła polskiego, zamieszczonym we wczorajszym „Czasie“, znajdujemy następujące zdanie: „zamiana poborów nadzwyczajnego profesora włościańskiej filozofii i fundamentalnej teologii na pobory zwyczajnego profesora“. W kraju rolniczym, jak Galicya, katedra „włościańskiej filozofii“ jest rzeczą bardzo pożyteczną...

Nowiny krakowskie.

Sekcya szkolna Rady miejskiej odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem p. Chylińskiego. Uchwalono regulacyę płac nauczycielek zajętych w szkole robót ręcznych przy szkole Scholastyki oraz ułożono terno kandydatów na nauczyciela w szkole św. Floryana. Wkońcu uchwalono sprawę przyjęcia zbiorów prof. Siedleckiego na rzecz Muzeum narodowego.

Szkarlatyna. Sprawozdanie statystyczne za czas od 6do 12 b. m. podaje, że w tygodniu tym było w Krakowie 48 wypadków śmierci, z czego 3 na szkarlatynę.

Mianowicie na szkarlatynę zmarło troje dzieci, dwoje w wieku niżej 5 lat, jedno w wieku wyżej 5 lat. Nadto jedno dziecko umarło na szkarlatynę w szpitalu. Oddziały zakaźne szpitali św. Ludwika i św. Łazarza są przepełnione dziećmi choremi na szkarlatynę; w pierwszym leży 24, w drugim 14 dzieci. W szpitalu św. Łazarza, przeznaczonym dla dorosłych, pomieszczono te dzieci dlatego, że szpital dziecięcy św. Ludwika już ich pomieścić nie mógł.

Uroczyste otwarcie wykładów Uniwersytetu ludowego odbędzie się w sobotę 19 b. m. o godz. $7^1/_2$ wieczorem w sali Rady miejskiej. Wykład o „kulturze duchowej“ wygłosi p. Wilhelm Feldman.

Trzy pożary mieliśmy wczoraj w mieście. O godz. 12 w południe wezwano straż na ulicę Sienną, gdzie w domu pod l. 2 z powodu zatkania komina dym dostawał się do mieszkań. — O godz. 4 wyjechała straż na plac Matejki, gdzie na strychu domu pod l. 8 zapaliły się szmaty. — O godz. 5 wieczorem pojechała straż na ul. Floryańską, gdzie w domu pod l. 18 wybuchł ogień kominowy.

W sprawie o fałszowanie stempli na papierach wartościowych odbywa się dziś odczytywanie stosów aktów, jak: wyroków władz skarbowych przeciw Anisfeldowi i Reinholdowi, korespondencyi z bankami i t. d. Potrwa to do południa, poczem rozprawa zostanie odroczona, gdyż po południu trybunał zajmie się ułożeniem pytań. Jutro nastąpią wywody stron, które potrwają cały dzień, a w sobotę nastąpi resume przewodniczącego, narady przysięgłych i wyrok.

Kolosalną awanturę wyprawił wczoraj na placu Matejki 33-letni Jerzy Luberta. Wszczął najpierw bitkę z bratem swoim, potem pobił interweniującego policyanta, wreszcie rzucił się na ludzi usiłujących go umitygować. Dopiero 5 ludzi zdołało go ubezwładnić.

— Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Czwartek: „Piękna Mirandolina“, komedya w 3 aktach K. Goldoniego i „Lita et Comp.“, komedya w 1 akcie Al. hr. Fredry.

Piątek: „Szkoła“, sztuka w 4 aktach Z. Kaweckiego.

Sobota: „W przystani“, dramat w 3 aktach Jerzego Engla (nowość).

Niedziela o godz. 3 po południu: „Cenzor moralności“, komedya w 3 aktach J. Nikorowicza (ceny zniżone do połowy); o godz. 7 wieczorem: „W przystani“, dramat w 3 aktach Jerzego Engla.

— Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza, ul. Szewska 16, I. p.

Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9. w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 4—9. w niedziele i święta od 10—1. Biuro otwarte od godz 5—7 prócz niedziel i świąt. Archiwum społeczne.

Nowiny lwowskie.

Przyjaciel Orłowskiego. Przed sądem cywilnym krajowym miała się odbyć rozprawa o zapłatę sumy 24.710 franków. Skarżącą była arystokratka niemiecka von der Goltz, oskarżonym złoty młodzieniec Franciszek Dembowski, przyjaciel „hrabiego“ Orłowskiego. Pan Dembowski urządził sobie to samo z panią Goltz, co Orłowski z panią Morpurgo... Pani Goltz, dowiedziawszy się, że Dembowski ma widoki otrzymania znaczniejszej sumy pieniężnej od niejakiej pani Fryderyki Törner, z którą miał zawrzeć fikcyjny ślub w Medyolanie — postawiła wniosek o tymczasowe przyaresztowanie tej sumy dla zabezpieczenia swej pretensyi. Rozprawa, wyznaczona na wtorek nie odbyła się, ponieważ Dembowskiemu nie zdołano doręczyć wezwania.

Z kraju.

Z Tarnowa donoszą: Na wiadomość o zamierzonym wyjeździe dra Schützera z Tarnowa, zawiązał się komitet obywatelski, który wdrożył akcyę celem powstrzymania dra Schützera od jego zamiaru. Z inicyatywy komitetu wystosowano odezwę do dra Schützera, opatrzoną 3 tysiącami podpisów, oraz zwołano do synagogi Rady miejskie zgromadzenie, które odbyło się onegdaj pod przewodnictwem p. Edelsteina. Uchwalono rezolucyę, wzywającą dra Schützera, aby rodzinnego miasta nie opuszczał. Następnie udała się do niego deputacya na czele kilkutysięcznego pochodu. Dr Schützer oświadczył deputacyi, że ulegając żądaniu, Tarnowa nie opuści.

Sprzedaż fabryki sody w Szczakowej. Przed kilku tygodniami donosiliśmy, że bracia Guttmann zamierzają sprzedać swoją fabrykę w Szczakowej, która ze względów kartelowych zostanie zamkniętą, przez co kilkuset robotników straciłoby zarobek. Na posiedzeniu związku dla przemysłu chemicznego odbytem 15 b. m. w Uściu (Aussig) w Czechach, oświadczył prezydent Gintl na odnośne zapytanie jednego akcyonaryusza, że związek nawiązał rzeczywiście rokowania o nabycie tej fabryki, ale rokowania dotąd nie zostały ukończone, wobec czego nie może udzielić szczegółowych wyjaśnień. Z odpowiedzi tej wynika, że interes przecież przyjdzie do skutku!

Pożar w Medyce pod Przemyślem, własności p. Tadeusza Pawlikowskiego, b. dyrektora teatru w Krakowie i Lwowie, wybuchł w nocy z 15 na 16 b. m. Ofiarą ognia padło 16 budynków przeważnie nieubezpieczonych.

O malwersacye w lasach skarbowych w Nadwórnie toczył się przez cały tydzień proces przed sądem obwodowym w Stanisławowie. Oskarżeni kupcy oraz służba lasowa zostali uwolnieni.

Z zaboru rosyjskiego.

Sprawa Szczotki. Interwencya ministra spraw zagranicznych bar. Aehrenthala w Petersburgu przecież pomogła. Pisma warszawskie donoszą:

Na wczoraj (wtorek) wyznaczona była w sądzie wojennym sprawa Jana Szczotki, oskarżonego o branie udziału w szeregu rabunków w Lubelskiem, w swoim czasie dokonanych. Uczestników tych napadów stracono z wyroków sądów polowych — prócz Szczotki, który zbiegł za granicę, a którego później wydały władze austryackie. Na wczorajszem posiedzeniu sądu wojennego wskutek rozporządzenia generał-gubernatora warszawskiego — i zgodnie z wnioskiem prokuratora wojennego — sąd postanowił przekazać sprawę Szczotki sądom cywilnym.

Proces tow. Pietkiewicza. Z Wilna piszą nam: Dnia 9 b. m. Izba sądowa wileńska rozpatrywała sprawę kilku osób, oskarżonych o działalność rewolucyjną na gruncie programu socyalno-demokratycznej partyi Litwy (dawniej P. P. S. na Litwie). Osobistością centralną w tym procesie był towarzysz Kazimierz Pietkiewicz, jeden z tych działaczy partyjnych, którzy stali u kolebki P. P. S.

Towarzysz Kazimierz Pietkiewicz rozwijał bardzo płodną działalność w Warszawie, nie długo jednak cieszył się wolnością. Aresztowano go w czerwcu r. 1895. Po prawie półtorarocznym pobycie w X pawilonie został skazany na 8 lat Syberyi wschodniej. Wysłany na Jakuty, do Wierchojańska, odbył tam karę. Jakkolwiek pobyt w okropnych warunkach zsyłki jakuckiej bardzo ujemnie odbił się na zdrowiu tow. Kazimierza, jednakże nie złamało to ducha dzielnego rewolucyonisty. Po parumiesięcznym pobycie w Krakowie rusza „do roboty“, której oddaje się z całym zapałem.

Niestety działalność tow. Pietkiewicza nie trwała długo. Dnia 16 st. st. sierpnia roku ubiegłego policya podczas rewizyi w mieszkaniu tow. Tomasowa w Wilnie wykryła tajną drukarnię nielegalną w pełnym ruchu. Znaleziono w niej około 6.000 egzemplarzy rozmaitych druków: odezw, polskiego pisma P. P. S. na Litwie „Walka“ i rosyjskiego organu tejże „Rowolucyonnaja armia“. Drukarnię obsługiwało dwóch zecerów. W związku z wykryciem drukarni odbył się cały szereg aresztowań. Wzięto oprócz właściciela mieszkania, w którem była drukarnia, obydwóch zecerów, towarzyszy z Grodna: Grabowskiego i Rutkowskiego, lekarza Henryka Sarcewicza i tow. Kazimierza Pietkiewicza, który mieszkał w Wilnie nielegalnie pod nazwiskiem Stanisława Sarneckiego.

Wszystkie wyżej wymienione osoby oskarżono o należenie do socyalno-demokratycznej partyi Litwy (byłej P. P. S. na Litwie). Lekarza Sarcewicza uwolniono, tow. Grabowskiego i Rutkowskiego skazano na osiedlenie w Syberyi, tow. Włodz. Tomasow nie otrzymał kary dodatkowej, gdyż i tak już miał wyrok, skazujący go na 4 lata ciężkich robót za należenie do organizacyi wojskowej P. P. S. Tow. Pietkiewicz otrzymał cztery lata katorgi. *W.*

Proces frakcyi rewolucyjnej P. P. S. Dnia 19 stycznia r. b. w domu nr 6 przy ul. Grzybowskiej policya dokonała rewizyi, której wynikiem było wykrycie składu wydawnictw nielegalnych. Ilość znalezionych na miejscu wydawnictw frakcyi rewolucyjnej P. P. S. wynosiła 100 pudów. Nadto znaleziono pieczęcie z napisami tejże frakcyi. W składzie znajdowały się 2 osoby: Antonina Uziębłowa lat 38, buchalterka i posługacz Władysław Rochwalski. Podczas rewizyi przybyła Anna Krasuska lat 35. Policya wszystkich aresztowała. Podczas dochodzenia policyjnego do wydziału ochrony zgłosił się właściciel wykrytego składu, Józef Uziębło lat 54, który oświadczył, że całą odpowiedzialność bierze na siebie i że aresztowani Rochwalski, Krasuska i Uziębłowa byli biernymi wykonawcami jego zleceń. Onegdaj warszawski sąd wojenny okręgowy skazał Józefa Uziębłę na 8 lat ciężkich robót, Antoninę zaś Uziębłową, Władysława Rochwalskiego i Annę Krasuską na osiedlenie.

Wyniki prawyborów w Warszawie. Z wyniku dotychczasowych obliczeń głosów okazuje się, że na wyborców wybrani zostali kandydaci narodowej demokracyi w 14 okręgach.

Tylko w okręgu IV. nie przeszła ani lista narodowej demokracyi, ani lewicy, lecz następująca przygodna lista: Ebin Oszer, kupiec; Nachemiasz Krasucki, przemysłowiec; Srul Morduch Jabłoński, kupiec; Szlama Rothbard, właściciel domu; Lipman Hauswirth, właściciel domu; oraz jeden z listy narodowej demokracyi, Teodor Konitz, adwokat przysięgły.

W okręgu tym na kandydatów lewicy padło 20% i na kandydatów narodowej demokracyi — 10% ogółu złożonych głosów.

Na ogół przeto zwyciężyła lista narodowej demokracyi. Głosy lewicy były tylko odosobnione, a większą część ich unieważniono, ponieważ albo na kartkach tych figurowały nazwiska osób, które nie wniesione są do spisu prawyborców, lub też kartki zawierały nazwiska wyborców z innego okręgu.

„Przestępstwa“ prasowe. P. Adam Sobieszczański, redaktor i wydawca „Taniej biblioteki dla wszystkich“, za wydrukowanie „Pieśni Janusza“ Wincentego Pola, jako utworu „rewolucyjnego“, skazany został na 6 tygodni aresztu. Bronił adwokat Lemański.

Ks. prałata Antoniego Szaniawskiego, jako redaktora tygodnika „Chłop polski“, oskarżono z art. 122 k. k. o szerzenie nienawiści do Rosyan w wierszu „Do ukochanej ojczyzny“ (o „ciężkiem jarzmie tyranów“, „udręczeniach okrutnego wroga“ itp.), Izba sądowa skazała na zamknięcie w klasztorze na dni 7.

Rozruchy w więzieniu. W „Warsz. Dniew.“ czytamy: 11 października więźniowie, przebywający w więzieniu piotrkowskiem, będąc niezadowoleni z jedzenia i wogóle z porządków, ustanowionych zgodnie z przepisami więziennymi, według rozporządzenia naczelnika więzienia, zaczęli hałasować i burzyć się, wywiesili czerwony sztandar i nie chcieli jeść, żądając, aby im wydawano herbatę, lepsze jedzenie, pozwolono dwa razy dziennie spacerować po podwórzu i żeby w celach więziennych światło paliło się dłużej, niż dotychczas to było praktykowane. Wezwano wojsko, z chwilą przybycia którego w więzieniu wszystko uspokoiło się.

Z caratu.

Kandydaci socyalnych demokratów w Petersburgu. W drugiej kuryi Petersburga socyalni demokraci wystawiają własną listę kandydatów, nie wchodząc w blok ani z kadetami, ani z koncentracyą ludową (socyaliści ludowi, trudowicy i organizacya bezpartyjnych postępowców). Z trzech kandydatów S. D. ogłoszono dotychczas nazwisko tylko jednego. Jest nim sławny adwokat M. D. Sokołow, obrońca w sprawie pogromu w Homlu i w ogromnej liczbie innych spraw politycznych. Wobec nieprzyjaźnienia się do bloku ludowego szanse S. D. nie są zbyt wielkie.

Rozłam w czarnej sotni. Secesye rozmaitych grup z głównej organizacyi „Związku narodu rosyjskiego“, następują jedna po drugiej. Przyczyny są przeważnie natury finansowej, gdyż w „Związku“ tylko leniwy nie kradnie, a tacy menerzy jak Puryszkiewicz lub Dubrowin wcale nie chcą udzielać sprawozdań z rozchodów, idących rzekomo na cele „Związku“. Opozycya przeciwko dyktatorowi Dubrowinowi wzrosła o tyle, że Dubrowin rządze główną „Związku“ zakomunikował o swem wystąpieniu, gdyż „nie może pracować razem z tymi, którzy mu nie ufają“. Występują podobno jeszcze skarbnik i sekretarz.

Nie przypisujemy tym operetkowym rewolucyom w łonie „Związku“ wielkiego znaczenia: Gadzinowi „działacze“, jak zwykle, kłócą się przy podziale wyrzuconego im subsydyum. Wkrótce zapewne znów podadzą sobie dłoń.

Cholera w Kijowie. „Dziennik kijowski“ donosi pod datą 15 b. m., iż w przeddzień do szpitala Aleksandrowskiego zgłoszono do godziny 10 wieczór 53 osób chorych z symptomatami cholerycznymi. Większość stanowią ludzie ubodzy, których fatalne warunki zdrowotne tworzą podatne podłoże dla tej epidemii; w 6 przypadkach chorymi są inteligenci, w tej liczbie dwaj słuchacze uniwersytetu.

Ze świata.

Strejk orkiestry teatralnej wybuchł w Pradze w niemieckim teatrze. Muzycy przedłożyli dyrektorowi Neumannowi żądania o u-

wanie płacy, czemu dyrektor odmówił. interwencya delegatów państwowego rzyszenia muzyków nie odniosła skutku, a cała orkiestra strejk. Pierwszym em strejku było to, że zapowiedziany rt artysty holenderskiego Messchaerta się bez programowego współudziału try.

lkie oszustwo na szkodę skarbu au- kiego wykryto na Bukowinie. Miano- kupowano wielkie obszary gruntów, em sprzedawcy nie donosili o tych kcyach, chcąc w ten sposób nabywcom nie podatku oszczędzić. Grunta te prze- óźniej na własność innych nabywców, tak samo nie donieśli o tem urzędo- atkowemu. Wreszcie nabyli je właści- którzy zatrzymali je na stałe. ana własności nie doszła do wiadomo- adzy skarbowej, przez co — jak mó- skarb stracił z powodu nieopłacenia tości przenośnych, około miliona koron. edaż gruntów odnosi się przeważnie olic około Berhometu i Mihowy. W in- h tych, oprócz osób prywatnych, brały dział zakłady finansowe, a między in- podług doniesienie „Czern. Tagblattu" galicyjski Bank hipoteczny. W osta- dniach skonfiskowano we Lwowie wo aktów, odnoszących się do tej spra- które umożliwiają stwierdzenie stanu . Akty te sprowadzono do Czerniowiec pieczętowanych skrzyniach. Śledztwo zono komisarzowi Wurzerowi i Kerlo- trwa ono jeszcze kilka tygodni. Wła- arbowe pociągną do odpowiedzialno- zystkich, którzy brali udział w tych kcyach i zapłacić oni będą musieli o- należytości jeszcze znaczne kary fis-

owanie sądowników. Jak donosi „Hessi- Landeszeitung", sekretarz sądu z Kirch- Werner otrzymał z ministerstwa urlop, ógł udać się do Kassel, celem ucze- nia w kursie kształcenia agitatorów, izowanych przez związek państwowy alczania socyalnej demokracyi. potwornego mieści się w tej krótkiej e! Urzędnik, utrzymywany z pieniędzy owych, sądownik, który w przyszłości ydawać bezstronne wyroki, tresowany rzeciwsocyalistycznego szczwacza w osferze kłamstwa i zaciekłości — pod dą Lieberta. ti wyroków, w tej liczbie świeży wy- Liebknechta, dowodnie wykazały, jak „wrogów państwa", czy to socyali- czy Polaków, drwią sobie ze sprawie- ci sędziowie niemieccy... Ale rządowi eprawacyi sądownictwa widać jeszcze ło, skoro młodsze siły poddaje jakiejś lnej wyżej tresurze.

ces hr. Moltkego, byłego komendanta , przeciw literatowi Hardenowi, który nie swem „Zukunf" obwinił generała zenia na tle seksualnem, odbędzie się m. przed sądem przysięgłych w Ber- Harden powołał szereg wybitnych oso- i, jako świadków, między innymi ks. Eulenburga, kanclerza Bülowa, roz- oną żonę Moltkego, ks. Reuss, gene- o adjutanta hr. Hülsena itd.

kongresie religijno-liberalnym w Bosto- którego otwarciu przed paru dniami my, obecnym był i prof. Masaryk z który wygłosił referat: „Położenie re- w Austryi". Interesujący wykład na „Tendencya religij pozytywnych ku uniwersalnej" wygłosił prof. Pfleiderer lina. „Chrześcijaństwo — mówił mię- nemi — przejęło ze wszystkich religij ednich te elementy, które podówczas iadały jeszcze potrzebom żywotnym — ało zatem, iż może się ogłosić za re- niwersalną. Dziś — dodał prof. Pflei- — widzimy, iż ta religia pozytywna oże być absolutną religią uniwersalną szystkich ludzi i po wszystkie czasy. żynić mamy? Musimy się zadowolnić cyą pozostawiającą każdemu jego wie- i w ten sposób oczekiwać przyszłego u religii". ginalny obrazek tego współżycia róż- wyznań obserwować było można na z wieczornych posiedzeń, które od- o się w kościele chrześcijańskim; po wie, odmówionej przez rabina, zabrał pończyk, duchowny sekty unitaryu- Kauda, podnosząc, iż krytyczne stano- Japończyków wobec chrystyanizmu przy zetknięciu się z unitaryanizmem. Subba Rau referował o „ideałach o-Somaj". Ruch ten powstał wśród Hin- w roku 1830; jego charakter wido- z następującego określenia mówcy: emy księgi święte wszystkich religij, ej czci łączymy Jezusa, Buddę, Zo- ". Wkońcu przemawiał muzułmanin i na temat: „Duch islamu". lenarnem posiedzeniu kongresu wniósł of. Montet z Genewy, aby kongres Kalwina wzięciem udziału w uroczy- odsłonięcia jego pomnika w Genewie 909. Wniosek ten napotkał na zna- pozycyę ze względu na notoryczny olerancyi tego reformatora. Wkońcu bardzo nieznaczną większością przychylono się doń.

Następny kongres postanowiono odbyć w Berlinie w r. 1910.

Amerykańska madame Humbert, oszustka Cassie Chadwik, która na podstawie fikcyjnego spadku wyłudziła od łatwowiernych kilka milionów, za co przed rokiem skazaną została na 10 lat więzienia, zmarła w więzieniu w Kolumbii w stanie Ohio na udar sercowy wskutek przejedzenia się.

O katastrofie kolejowej w Shrewsbury (Anglia) donoszą następujące szczegóły: Pociąg pospieszny linii Londyn-północny zachód, który wyjechał dnia 15 b. m. rano z Crewe do Bristolu, wykoleił się na ostrym zakręcie koło stacyi Shrewsbury. Lokomotywa przewróciła się, wagony wcisnęły się w siebie, grzebiąc podróżnych pod gruzami. Szczątki pogruchotanych wagonów zapaliły się, smażąc zabitych i rannych podróżnych. Po ugaszeniu ognia wydobyto 17 trupów, między nimi maszynisty, palacza i konduktora; 20 osób odniosło ciężkie rany, a z innych podróżnych żaden nie wyszedł bez większego lub mniejszego zranienia. Podobny wypadek z takiemi ciężkiemi następstwami zdarzył się w zeszłym roku pod stacyą Salisbury.

Rada państwa.

Wiedeń, 17 października.

Wnioski i interpelacye.

Przy końcu wczorajszego posiedzenia Izby posłów prezydent odpowiedział na wniesioną w swoim czasie przez posła tow. Pernerstorfera interpelacyę w sprawie naruszenia nietykalności posła tow. Regera, który został w pewnym procesie wezwany na świadka w czasie sesyi parlamentarnej. Prezydent odczytuje pismo ministra sprawiedliwości, które szczegółowo sprawę przedstawia i dodaje, że sąd powiatowy w Morawskiej Ostrawie otrzymał pouczenie z powodu wezwania p. Regera, mimo, iż tenże przez parlament nie został wydany.

Następnie odczytał prezydent pismo prezydenta gabinetu, żądające wyboru deputacyi kwotowej.

Między innemi odczytano interpelacye: posła Krempy i tow. w sprawie gospodarki w lasach gminy Wola Raniżowska; posła Onyszkiewicza w sprawie nadużycia krajowej ustawy konkurencyjnej przed władzę administracyjną; posła tow. Diamanda i tow. w sprawie śmierci jednorocznego ochotnika Mojżesza Benczera, spowodowanej niedbalstwem lekarza wojskowego dra Bardacha; posła tow. Liebermana i tow. w sprawie wydania policyi rosyjskiej przez żandarmeryę w Podwołoczyskach politycznego zbiega, Zygmunta Kowalczuka.

W końcu odczytano wniosek posła Hlibowickiego w sprawie założenia państwowego banku włościańskiego dla Galicyi, jako miejsca centralnego dla kredytu włościańskiego.

* * *

Związek posłów socyalno-demokratycznych odbył 15 b. m. posiedzenie. Przed przejściem do porządku dziennego wysłano na wniosek tow. Högera telegram do zasądzonego tow. dra Liebknechta.

Przeprowadzono krótką debatę nad ugodą i postanowiono sprawie tej poświęcić osobne posiedzenie w przyszły poniedziałek. Referentem ugody wybrano dra Ellenbogena. W dłuższej debacie omówiono następnie sprawy przez Związek w parlamencie poruszyć się mające, w szczególności sprawy, które mają być podniesione przez wnioski nagłe.

Na jednem z najbliższych posiedzeń parlamentu wniesiony zostanie wniosek nagły w sprawie samobójstwa dwóch żołnierzy, spowodowanego znęcaniem się nad nimi przełożonych. Chodzi o dragona Schröttnera i Sammata, którzy z powodu znęcania się nad nimi wachmistrza Jecla i podoficera Severa popełnili samobójstwo. Jecel i Sever zostali za podobne nadużycia skazani przez sąd wojskowy na 4 miesiące więzienia, a po miesiącu zostali ułaskawieni.

Poseł tow. Johanis wnosi, aby w parlamencie poruszyć sprawę drożyzny środków żywności, i w szczególności węgla; polecono prezydyum Związku wypracować w tej kwestyi wniosek nagły.

Poseł Tomschik referował o biernym oporze kolejarzy. Dr Ellenbogen omawia nieporządki na liniach Towarzystwa kolei państwowej i przedstawia konieczność wdrożenia przez rząd energicznej akcyi, np. sekwestracyi tej kolei. Po dłuższej debacie uchwalono wnieść odpowiedni wniosek nagły, o ile okoliczności na to pozwolą i o ile kolej nie uczyni zadość żądaniom.

* * *

Stronnictwa o ugodzie.

Wiedeń. „Poln. Corresp." donosi, że jeden z przywódców Koła polskiego tak się wyraził o stanowisku Koła: Koło polskie uważa ugodę z Węgrami za traktat państwowy, podobnie jak traktaty z innemi państwami i dlatego też z tego punktu widzenia, ze stanowiska mocarstwowego monarchii, będzie ją w parlamencie traktowało.

Wiedeń. Partya chrześcijańsko-społeczna odbyła wczoraj naradę nad ugodą. Uchwalono wybrać specyalną komisyę dla tej sprawy. Przewodniczącym jej wybrano dra Wittka.

Wiedeń. Prezydyum związku narodowo-niemieckiego odbyło wieczorem również naradę. Dyskusyi nie dokończono.

Wiedeń. Niemiecka partya agrarna odbyła wczoraj wieczorem naradę w sprawie ugody. Dyskusyi nie ukończono. Wielu mowców poruszyło wątpliwości co do niektórych postanowień ugody.

Wiedeń. „Slav. Corresp." donosi: Związek południowo-słowiańskich posłów zajmował się na wczorajszem posiedzeniu przedłożeniami ugodowemi i po dyskusyi nad sytuacyą polityczną, uchwalił wysłać deputacyę do Budapesztu, aby się porozumieć z delegacyą chorwacką w sejmie węgierskim.

(Telefonem).

Wiedeń, 17 października.

Posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się o godz. 11 min. 10.

Wśród interpelacyj znajdują się tow. Moraczewskiego, dra Diamanda i tow. do całego gabinetu w sprawie **złamania traktatu przez rząd rosyjski** przy wydaniu przestępcy politycznego Szczotki; tow. Diamanda i Hudeca do ministra spraw wewnętrznych i ministra obrony krajowej w sprawie traktowania ludności we Lwowie przez policyę wojskową.

Wnioski nagłe.

Poseł Klofacz **cofnął** wniosek nagły w sprawie **drożyzny.**

Przyszedł pod obrady wniosek nagły posła Burzivala i Fressla w sprawie ustawowego uregulowania stosunków między zarządami kolejowymi a służbą kolejową. Obaj wnioskodawcy uzasadniają nagłość swych wniosków przemowami w języku czeskim.

Po przemowie tow. Ellenbogena, oraz posłów Fressla, Kroya i Kemettera, na wniosek posła Wagnera dyskusyę zamknięto i wybrano mowców generalnych pro Sillingera, contra tow. Tomschika. Przemawia Tomschik.

Posiedzenie trwa dalej.

* * *

Wiedeń. (Tel. wł.). Obrady nad wnioskiem nagłym czesko-narodowych socyalistów Burzivala i Fressla w sprawie ustawowego uregulowania stosunków personalu kolejowego do zarządów toczą się wśród małego zainteresowania. W Izbie panują pustki.

Wybór uzupełniający w miejsce tow. Regera.

Wiedeń. (Tel. wł.). Rząd krajowy Śląska rozpisał wybór uzupełniający posła do Rady państwa w okręgu bogumińskim w miejsce tow. Regera, który mandat złożył, na dzień **16 grudnia b. r.**

Narady stronnictw.

Wiedeń. (Tel. wł.). Dziś obradowały: klub niemiecko-narodowy i Związek posłów socyalno-demokratycznych. Klub niemiecki uchwalił głosować przeciw wszystkim wnioskom nagłym.

Związek socyalno-demokratycznych posłów przeprowadził debatę nad ugodą.

Koło polskie wybrało komisyę dla spraw ugodowych, złożoną z posłów: Głąbińskiego, Kolischera i Kozłowskiego. Koło obradowało też nad sprawą **reformy wyborczej do sejmu galicyjskiego.** Uchwalono wejść w porozumienie z posłami sejmowymi innych stronnictw, zasiadającymi w Izbie posłów.

TELEGRAMY

z dnia 17 października.

Choroba cesarza.

Wiedeń. Stan sił cesarza był wczoraj bez przerwy korzystny, apetyt dość dobry, usposobienie w ciągu dnia bardzo dobre, katar niezmieniony, skłonność do kaszlu jeszcze niezmieniona.

Stronnictwo niezawisłości przeciw ugodzie.

Budapeszt. W klubie stronnictwa niezawisłości omawiano wczoraj wieczorem sprawę ugody.

Poseł Hollo, wiceprezydent partyi niezawisłości, oświadczył, że podwyższenie kwoty bez samodzielnego banku jest niemożliwe.

Minister oświaty hr. Apponyi oświadczył, że sam nie jest zachwycony ugodą, jednakże trzeba liczyć się z okolicznościami, a ugoda zupełnie odpowiada danym warunkom.

Wywodów Apponyi'ego wysłuchała partya z uwagą; odezwały się jednakże głosy, że członkowie partyi niezawisłości z ugodą, która zawiera podwyższenie kwoty, nie mogą wystąpić przed narodem.

Minister handlu Kossuth nie zjawił się w klubie.

Echo morderstwa hr. Komarowskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.). Rząd włoski zażądał wydania p. Tarnowskiej i jej pokojówki za współudział w zamordowaniu hr. Komarowskiego przez Naumowa w Wenecyi. Dziś odbyło się posiedzenie Izby radnej sądu karnego, która uchwaliła do żądania rządu włoskiego się przychylić.

Uchwała ta, przeciw której obrońcy wnieśli odwołanie, poszła do ministerstwa sprawiedliwości do ostatecznego załatwienia.

Nagonka na antymilitarystów.

Paryż. Policya aresztowała wczoraj sześć osób, które podpisały ostatni manifest antymilitarny, wzywający do dezercyi.

Przeciw wolności prasy w Finlandyi.

Sztokholm. Senat finlandzki zaproponował zatwierdzenie uchwalonej przez sejm finlandzki w r. 1906 ustawy o wolności prasy. Generał-gubernator poczynił zastrzeżenia przeciw pewnym postanowieniom, mianowicie tym, które się odnoszą do tajemnic państwowych, ale w piśmie do Petersburga zalecił zatwierdzenie ustawy.

Jak donosi „Aftenbladet" z Helsingforsu, prezydent gabinetu Stołypin w sprawozdaniu swem do sekretarza stanu oświadczył się przeciw zatwierdzeniu ustawy we wszystkich tych punktach, co do których podniesione zostały wątpliwości.

Strejk kolejarzy w Anglii.

Londyn. Zgromadzenie kolejarzy przyjęło rezolucyę, oświadczającą, iż **jedyną drogą,** jaka pozostaje kolejarzom jest **strejk.**

Strejk robotników portowych.

Rotterdam. Wyładowujący okręty postanowili prowadzić dalej strejk.

Telegraf bez drutu.

Londyn. (Tel. wł.). Dziś o godz. 2 po południu oddano do użytku publicznego linię telegrafu bez drutu między Anglią a północną Ameryką.

Towarzysze! Rozszerzajcie prasę socyalistyczną! Abonujcie „Naprzód"!

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Baczność giserzy krakowscy!** Zaprasza się wszystkich giserów na poufne zgromadzenie, które odbędzie się w niedzielę 20 b. m. o godzinie 10 rano w lokalu Związku stow. prof. (Wiślna 5). Sprawy bardzo ważne.

* **Przedstawienie amatorskie** odbędzie się staraniem Stowarzyszenia drukarzy „Ognisko" w Krakowie w niedzielę 20 b. m. w lokalu własnym. Odegraną będzie komedya w 1 akcie Kotzebuego „Dwaj roztargnieni". Po przedstawieniu zabawa taneczna. Początek przedstawienia o godzinie 7½ wieczorem. Wstęp 60 h.

* **Podgórze.** W niedzielę 20 b. m. odbędzie się w lokalu Stowarzyszeń robotniczych (Mały Rynek 4) przedstawienie amatorskie. Odegrane będą: 1) „Podczas sejmu", komedya w 1 akcie. 2) „Słowiczek", operetka ludowa w 1 akcie. Po przedstawieniu zabawa taneczna. Początek o godz. 7 wieczorem. Wstęp od osoby 40 h.

* **Krajowy sekretaryat Związku metalowców,** oraz redakcya i administracya „Metalowca" mieszczą się obecnie przy ul. Bonnerowskiej 6 w Krakowie.

* **Wiedeń.** W sobotę 19 b. m. o godz. 8 wieczorem odbędzie się w lokalu stow. „Sicz" (VIII. Langegasse 14—28) nadzwyczajne walne zebranie stow. „Spójnia".

Kursa telegraficzne.

Budapeszt, 17 października. Pszenica na październik 11·77 do 11·78. Pszenica na kwiecień 12·43 do 12·44. Żyto na październik 10·70 do 10·71. Żyto na kwiecień 11·40 do 11·41. Owies na październik 7·89 do 7·90. Owies na kwiecień 8·48 do 8·49. Kukurudza na maj 7·02 do 7·03. Rzepak na sierpień —·— do —·—. Wszystko za 50 klg.

Oferty mierne. Chęć kupna słaba. Usposobienie słabe. Pogoda: pochmurno.

Przepowiednia pogody.

Galicya zachodnia: Częściowe opady, zniżająca się temperatura, równomiernie utrzymujący się stan pogody.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Zwracamy uwagę naszych czytelników na rubrykę „**Drobne ogłoszenia**" w dziale inseratowym „Naprzodu" i prosimy, by korzystali z tej rubryki przy różnych okazyach: czy to szukając lokatora na mieszkanie, czy też przy poszukiwaniu lub sprzedaży czegoś, przy poszukiwaniu pracy i t. p.

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. **Ceny ogłoszeń w nagłówku**

Drobne ogłoszenia

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde **słowo 6 h, tytuł 20 hal.**

Pomadki

mieszane ½ klg. 1 K. 20 h. Herbatniki ½ klg. 1 K. 20 h. Karmelki nadziew. ½ klg. 1 K. Ciasta 6 h. Codziennie świeże. Poleca fabryka wyrobów cukierniczych Poselska 15, prowadzona pod osobistym kierunkiem Romualda Pieczarki. 368

Kilkunastu fryzyerskich czeladników

znajdzie natychmiast pomieszczenie w Krakowie na bardzo korzystnych warunkach. Zgłoszenia przyjmuje p. Adolf Kleinman, ul. Krupnicza 4.

Mleko

w większej ilości do odstąpienia od 1 stycznia 1908. Wiadomość ulica Szlak 17, II p. od godz. 2—4 popoł.

Antracytu

i koksu dostarcza szybko N. Katzner w Podwołoczyskach. 544

Marki

w wielkim wyborze, także bardzo rzadkie, do nabycia. Ul. B. Joselowicza 16, parter. Tamże najnowsze wielkie Album namarki do sprzedania.

Fortepian

krótki, z mechaniką angielską w dobrym stanie

do sprzedania.

Sebastyana 4, II p. 693

Cukier potaniał

w handlu pod firmą

Wojciech OLSZOWSKI

w Krakowie, Mały Rynek

róg ul. Szpitalnej. 461

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane

Linimentum Gaultheriae compositum

z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL“ 749

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu.

Cena flakonu 80 hal., 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko.

Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. — Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika

Dra JULIUSZA FRANZOSA w Tarnopolu.

Korzystajcie ze sposobności

Do magazynu Zegarm.-Jubilersk. p. f. **JÓZEF FEIL, w Krakowie, Grodzka 60.** nadszedł wielki transport najlepszych zegarków, oraz biżuteryi ze złota i srebra. Ceny niskie. **Polskie cenniki** wysyła na żądanie franco. 480

ZMIANA LOKALU.

Fortepiany i **pianina nowe** i przegrane do **sprzedania** i wynajęcia ul. **św. Tomasza 33, I p. BOROŃ.** 546

Kasa zaliczkowa Filii Banku hipotecznego

w Krakowie, ul. Bracka 1.

Pożyczki ze skryptami notaryalnymi (spłata ratami tygodniowemi, miesięcznemi, kwartalnemi).

Pożyczki na zastaw kosztowności (złota, srebra, drogich kamieni i papierów wartościowych) od 10 koron 579 począwszy.

Instalacye i naprawy dzwonków elektrycznych

wykonuje najtaniej z gwarancyą

L. Niemetz, mechanik

618 **Kraków, ul. Szewska 2.**

Kto szuka?

zajęcia, posady, lekcyi, robotników, służby, kto szuka mieszkania w mieście lub na lato sklepu znajdzie najłatwiej, ogłaszając w dziale drobnych ogłoszeń „Naprzodu“. Od wyrazu płaci się tylko 6 h., listownie także w markach.

Dobrze idące Szwarcwaldzkie zegary



ozdobne z **dobrym werkiem** i 3-letnią rękojmią, białe kościane wskazówki i cyfry, 18 cm. wysoki, kompletny z bronzowym ciężarkiem, nadzwyczaj tani

tylko koron 2·80.

Zegar z kukułką K 8·50. Niema ryzyka. Zamiana dozwolona lub zwrót pieniędzy.

Corocznie wysyłam więcej niż 50.000 zegarków ku najwyższemu zadowoleniu moich P. T. Odbiorców. Poważna ta liczba, która jest jedyną w Austryi, daje najlepszy dowód o solidności mojej firmy. Każde nawet najmniejsze zamówienia uskutecznia najskrupulatniej. Wysyła za zaliczką.

589 Pierwsza fabryka zegarków

HANNS KONRAD

c. i k. nadworny dostawca w Brüx 659 (Czechy).

Bogato ilustr. polskie cenniki z przeszło 3000 rycinami wysyła się na żądanie bezpłatnie i franko.

Dwie gabiloty sklepowe i dwie ścienne do sprzedania

Wiadomość

„Naprzód“, Długa 5.

Dobrze rozwinięte i ogólnie znane

Towarzystwo ubezpieczeń

poszukuje we wszystkich miastach

zastępców

obojga płci. Zarówno

mężczyźni jak i **kobiety**

jako agenci (akwizytorzy) zarobić mogą do 600 koron miesięcznie. Zgłoszenia przyjmuje dział inseratowy „NAPRZODU“.

Upraszamy Szanownych czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty, reklamowane w „Naprzodzie“, lub wogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli powoływać się na „Naprzód“ jako na źródło, skąd informacye swoje zaczerpnęli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń „Naprzodu“

Lekcye języka angielskiego

udziela nauczycielka w języku wykładowym polskim, niemieckim lub rosyjskim po cenach umiarkowanych. Bliższa wiadomość Retoryka 12 II p. w redakcyi „Trybuny“.

Na nagniotki

Niezawodna pasta nawet na zastarzałe nagniotki w aptece E. Sokalskiego w Kętach. Dwa pudełeczka za zaliczką 60 hal. 474

5000 KORON NAGRODY



dla niemających zarostu i łysych.

Porost brody i włosów na głowie istotnie w 8 dniach wywołuje prawdziwie duński B[...] **Mos.** Starzy i młodzi mężczyźni i kobiety używają tylko **Balsamu Mos** do wywołania p[...] brody, brwi i włosów; jest bowiem dowiedzioną rzeczą, że **Balsam Mos jest jedynym śro[...] nowoczesnej wiedzy,** który w przeciągu **8 do 14 dni** przez działanie na cebulki włosów [...] sposób na nie wpływa, że włosy zaraz zaczynają róść. **Ręczy się,** że środek ten nie jest [...] dliwy, jeżeli to nie jest prawdą, wypłacimy

5000 KORON GOTÓWKĄ

każdemu gołowąsemu, łysemu, lub rzadkie włosy mającemu, który Balsamu Mos przez 6 ty[...] **używał bezskutecznie.**

Uwaga. Jesteśmy jedyną firmą, która daje tego rodzaju gwarancyę. — Lekarskie opisy i polecenia. — naśladownictwami **energicznie** się ostrzega.

W sprawie prób z Pańskim balsamem **Mos** mogę panom donieść, że z tego balsamu j[...] zupełnie zadowolony. Już po 8 dniach pojawił się wyraźny porost włosów, a chociaż [...] były jasne i miękie, były one przecież bardzo mocne. Po dwóch tygodniach przybrała [...] powoli pierwotną barwę i dopiero wtenczas ujawniło się nadzwyczaj korzystne działanie [...] skiego balsamu. Dziękując, łączę dla WP. wyrazy poważania. Dr Tverg, Kopenhaga.

Ja, podpisana, mogę polecić **każdemu** prawdziwy duński Balsam **Mos,** jako niezawodny środek do wywoływania porostu nowych wł[...] **Przez długi** czas wypadały mi włosy porządnie tak, że pojawiły się całe miejsca pozbawione włosów. Gdy atoli używałam przez trzy tyg[...] **Balsamu Mos,** poczęły włosy róść na nowo gęste i bujne. M. C. Andersen, Ny Vestergarde 5, Kopenhaga. — Paczka balsamu Mos [...] Opakow. dyskr. Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką. — Pisać **do największego w świecie osobliwego handlu**

MOS-MAGASINET, COPENHAGEN K 397 DANMARK (Dania).

Opłata kart koresp. 10, a listów 25 halerzy.



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej

561

Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie.

NOWOJORSKA GERMANIA

Towarzystwo asekuracyjne na życie

Generalna Dyrekcya dla Europy: **Berlin, W. 64, Behrenstrasse 8, we własnym domu**

Generalna Reprezentacya dla Austryi: **Wiedeń, I. Stubenring 18, we własnym domu**

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1905	K 539,686.228·—	
Stan czynny według bilansu z końcem r. 1905	„ 176,528.310·—	
Dochód za premie asekuracyjne i odsetki w r. 1905	„ 30,748.986·—	
Nadwyżka z obrotu rocznego 1905	„ 2,215.356·—	13,934.003·—
Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku	„ 11,718.647·—	

Szczególne korzyści

jakie daje **Nowojorska Germania** swoim ubezpieczonym są:

1) że **udziela** pierwszej dywidendy już po upływie pierwszego roku ubezpieczenia;
2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle **niezaczepialne,** że zachowują swą ważność, nawet gdy śmierć ubezpieczonego nastąpiła wskutek **samobójstwa lub pojedynku,** a nawet w takim wypadku skoro wniosek zawiera objektywnie fałszywe deklaracye;
3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej bez osobnej premii;
4) że ponosi ryzyko **ubezpieczenia na wypadek wojny,** powołanych pod broń **bez podwyższenia premii;**
5) po 3-letniem ubezpieczeniu może ubezpieczony, przy wstrzymaniu dalszego płacenia premii, żądać:
   a) wykupna gotówką; b) policę wolną od wszelkich dalszych premii; c) rozszerzenia pełnego zabezpieczenia na wypadek śmierci, na szereg lat; cyfrowe świadczenia Towarzystwa są w policach tabelarycznie uwidocznione.

Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się, natenczas przyjmuje się, że życzy sobie sposobu c) i polica zostaje automatycznie w mocy na całą kwotę ubezpieczeniową, może jednakowoż na życzenie ubezpieczonego, po złożeniu dowodu możliwości ubezpieczenia i po złożeniu zaległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu dalszych 3 lat uzyskać pełną moc prawną.

Generalna agencya dla Galicyi zachodniej

w Krakowie, przy ulicy Jasnej L. 5

63 **u p. Zygmunta Gleitzmana.**

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającemi się do akwizycyi ubezpieczeń na życie, udzielając tymże korzystnych warunków

„THE GRESHAM“

Towarzystwo ubezpieczeń na życie w [...]

zostające pod kontrolą rządu austryackiego i angielsk[...]

Depozyt Towarzystwa przy c. k. państw. C[...] Kasie we Wiedniu jako gwarancya dla ub[...]nych w Austryi wynosi

koron 33,743.421·70.

Wyciąg ze sprawozdania przedłożonego dnia 17 maja [...] Walnemu Zgromadzeniu w Londynie.

1. Ogólne dochody w roku 1905	Kor.	32,67[...]
2. Ogólny stan czynny z 31 grudnia 1905	„	223,81[...]
3. Wypłacone police	„	515,03[...]
4. Ogólna nadwyżka z 31 grudnia 1905	„	7,22[...]

Użycie nadwyżki:

Udział w zysku ubezpieczonych	„	5,29[...]
Dywidenda i odsetki	„	72[...]
Dalsza rezerwa na wypadek zniżenia stopy procentowej	„	1,20[...]
	Kor.	7,22[...]

Nowe taryfy z korzystnemi kombinacyami (ubezpiec[...] życie, starość i dzieci) przesyła się darmo i opłat[...]

Filia dla Austryi: Wien I., Giselastrasse Nr. [...]

Generalna Agencya w Krakowie: ul. Grodzka 29, I[...]

Przyjmuje się chętnie pod korzystnymi warunkami takie osoby [...] się jako akwizytorzy do przyjmowania ubezpieczeń na życie

„LE FERMENT“, Kraków, ul. Podwale [...]

Wyłączne zastępstwo na całą Austryę.

Wyrób mleka i fermentu płynnego za pomocą „L[...] **bacyliny“** według metody dra **Miecznikowa,** profeso[...] stytutu **Pasteura** w Paryżu. — Sprzedaż tych wyr[...] oraz laktobacyliny w proszkach i w pastylkach. — [...] szury i wyjaśnienia traktujące o działaniu na zdr[...] tego środka dyetetycznego na żądanie darmo i opła[...]



Pierwszy krajowy skład Gramofonów i [...]

Józefa Wekslera, w Kra[...]

ulica Grodzka 71

poleca w bardzo wielkim wyborze [...] **- Fonografy, płyty i walce najnowszy[...]**

Gramofon koncertowy z 10 płytam[...]

Części składowe zawsze na składzie. **Ceny** [...] **stępne.** Reperacye wykonuje się dokładn[...] **po cenach umiarkowanych.** Cenniki darmo [...] Zamówienia z prowincyi uskutecznia się od[...]

Szkodliwość nikotyny usunięta.

„SALVESOL“

pochłania nikotynę, a właściwie naukowo wyrażając, do[...] nikotyną związek chemiczny nierozpuszczalny w wilgoci [...] właściwości zawdzięczyć należy, że nikotyna nie dostaje [...] ust, a tem samem usuwa się jej szkodliwe działani[...]

O dobroci i doniosłem znaczeniu tego preparatu św[...] rozpowszechnione tutki cygaretowe ze „Salvesolem“ [...] uznanie, jakiem raczył mnie zaszczycić WPan Prof. Dr. A[...]

WP. Mr. farm. W. Bełdowski

w Krakowie.

Z przyjemnością donoszę WPanu, że od czasu, jak u[...] Pańskiej waty „Salvesol“ w cygarniczkach szklanych, nie d[...] przykrych objawów, które mi dokuczały skutkiem palenia ty[...] Wobec tego upraszam o nadesłanie mi za pobraniem poczto[...]

Lwów, 2 maja 1903. Z wysokiem poważ[...]

Prof. Dr. Antoni [...]

Oryginalny pakiecik **„Wata Salvesol“** wystar[...] 200—400 papierosów lub cygar.

1.000 sztuk **„ze Salvesolem“** K. 2·80.
Pakiecik waty **„Salvesol“** 30 lub 60 h.
10 Cygarniczek szklanych 1 K. 20 h.

Wyroby te poleca:

Zakład przemysłowy wyrobów papierowy[...]

„NORIS“.

Już wyszedł z druku kieszonkowy Kalendarzyk robotniczy na rok 1908.

Cena egzemplarza w twardej oprawie z ołówkiem 70 h.

Do nabycia u wszystkich kolporterów partyjnych oraz w Administracyi „Naprzodu“ w Krakowie.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Gustaw Alojzy Titz. Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie, ul. Filipa 11 (Telefon Nr.